Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi miesięcznie 2 kor. kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 60 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA SIĘ 50 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 ha

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 10 hal.

Osobna prenumerata wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji »Głosu Narodu«. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.—Rękopisów redakcja nie zwra

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. »Głos Narodu« Kraków. Telefon Nr.

Nr. 50. Kraków, poniedziałek dnia 29 stycznia 1906 r. Rok XIV.

Od Administracji.

Szan. P. T. Prenumeratorów upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w dostawie dziennika.

Prenumerata na miesiąc Luty wynosi w miejscu 2 kor., z odnoszeniem 2 kor. 40 hal., na prowincji 2 k. 70 hal.

Nowo przystępujący prenumeratorowie otrzymają początek sensacyjnej powieści „Narzeczona Lotaryngji“ Juljusza Mary, pierwsze 40 arkuszy za dopłatę 1 kor.

Serbia i Austrja.

Serbja rozpoczęła wojnę cłową z Austrją. Ta śmiałość małego państewka, które w danej chwili nie może liczyć na niczyją pomoc, jest po prostu objawem manii wielkości, i dowodem rozstroju serbskiego państwa. Biedny ten kraj, nie może przyjść do równowagi moralnej i ekonomicznej i daje typowy przykład słowiańskiej bezrządności.

Stanowisko wyzywające jakie zajęła Serbja wobec Austryi, jest dziwacznym i ryzykownym wybrykiem, który Serbją doprowadzić musi do nowego upokorzenia. Serbja bezwarunkowo nie wytrzyma represyi cłowej ze strony Austryi, bo cała niemal jej rolnicza produkcja, która stanowi podstawę bytu Serbii, — jest wywożona na austryackie rynki. Z chwilą, gdy serbskie bydło i nierogacizna znajdą rogatki austryjackie zamknięte dla siebie, — ruina finansowa Serbii jest nieuchronna, i Austryja nie potrzebuje mobilizować ani jednego korpusu, aby Serbję zmusić do kapitulacyi...

W każdym jednak razie zatarg ten jest przykry i znamienny. Znowu stało się widocznem, jak niepopularną jest Austryja na półwyspie bałkańskim. Wszakże Serbja powinna żywić uczucia szczerej życzliwości dla Austryi, która ocaliła ją od ostatecznej zagłady podczas wojny z Bułgarją. Dzięki Austryi również, kongres berliński przyznał Serbii cały okręg Niszu, który Rosja chciała koniecznie oddać Bułgarji. Mimo to jednak, żadne państwo nie jest tak znienawidzone u Serbów jak Austryja. Przyczyny są wielorakie, — ale dwie najgłówniejsze.

Jedna, — to polityka szowinistyczna madziarska, która gnębi żywioł serbski w południowych Węgrzech, — a powtóre protekcya, którą dyplomacya austryjacka otaczała zawsze różnych żydowskich spekulantów operujących na bałkańskim półwyspie. Słowiańszczyzna południowa była zawsze dogodnym i intratnym terenem dla obrotów finansowych żydowskich kapitalistów, którzy powywozili ztamtąd, za wzorem słynnego Hirscha, ogromne majątki. Pochodzili oni prawie wyłącznie z Austro-Węgier, a ich przedsiębiorstwa były zawsze oparte na oszustwie i na wyzysku tuziemnej ludności, zbyt naiwnej i zbyt mało ekonomicznie uświadomionej, aby mogła skutecznie się bronić przed wyrafinowanymi szachrajami.

Słowianie identyfikując żydów z państwem, które ich swą opieką otaczało, nabrali przekonania, że są wyzyskiwani i łupieni przez Austryję, i stąd pochodzi ich niechęć do austryackiej polityki i austryackich wpływów.

To też jest koniecznym obowiązkiem dyplomacyi austryackiej, naprawić dawne błędy, i odzyskać zaufanie Słowian południowych, którzy mogą być najsilniejszą dźwignią austryackiej ekspanzyi na półwyspie bałkańskim.

Chmurki od północy.

Wiedeń, 29 stycznia.

(Mm.) W łamach dziennika „Nowoje Wremia“ pojawił się artykuł zatytułowany: „Punkt zwrotny w stosunkach Austro-rosyjskich“.

W owym artykule dziennik oświadcza z racyi zatargu Austro-Węgier z Serbją, że Rosja powinna skorzystać z chwili obecnej tak dla niej pomyślnej i zrzucić okowy, nałożone na nią przez Murawiewa. Temi okowami jest umowa, którą ten minister spraw zagranicznych zawarł z Austro-Węgrami odnośnie do Bałkanu. Umowa krępuje swobodę ruchów Rosji, zachwiała zaufaniem państw, oraz ludów bałkańskich do Rosji i przyniosła korzyść tylko Austro-Węgrom. Tak samo z umowy, odnoszącej się do Macedonji, Rosja nie wyciągnęła korzyści.

„Nowoje Wremia“ wyraża nadzieję, że Rosja zawiadomi Austro-Węgry o rozwiązaniu obu powyżej zaznaczonych umów. Rosja nie może się solidaryzować z postępowaniem Austro-Węgier względem Serbji. Nie może pozwolić im na użycie całej przemocy celem zgniecenia Serbyi oraz z Bułgarji, przeciwnie, musi bronić obu państw bałkańskich. Słowem, dla Rosji byłoby najlepiej, gdyby rozwiązała węzły, łączące ją z Austro-Węgrami.

Artykuł dziennikarski rzadko bywa aktem politycznym, ale w czasach obecnych równałoby się wielkiemu błędowi przechodzenie obojętne obok artykułów dziennikarskich. Odźwierciedlają one nastrój albo sfer rządowych albo narodu, są więc dla ministrów danego państwa albo dla dyplomacji obcej tem, czem dla meteorologa kierunek wiatru. „Nowoje Wremia“ stoi blisko sfer rządzących, naprawdę rządzących Rosja poza plecami Wittego, Durnowa, Akimowa tudzież innych figurantów. Stary Suworin po kilku tygodniach ruchów wahadłowych popłynął znowu w kierunku, wytkniętym mu przez kamarylę dworską.

Dlatego jego wystąpienie przeciwko Austro Węgrom jest bardzo symptomatycznem. Nie podjął on tego kroku na własną rękę: zrobił go na podstawie wskazówki, otrzymanej z góry. Sfery kierujące w Rosji chcą za każdą cenę odwrócić uwagę ogółu rosyjskiego od wypadków wewnętrznych, od ruchu konstytucyjnego, od wybuchów rewolucyjnych. Stara recepta polityczna wskazuje w takich wypadkach jeden środek, rozdmuchanie zatargu zewnętrznego. Początkowo tego nieprzyjaciela „Nowoje Wremia“ szukało w Królestwie Polskiem, strasząc Rosjan powstaniem polskiem. Ale nawet Skałłonowi nie udało się, popchnąć Polaków do chwycenia za broń. Trzeba więc było szukać wroga gdzieindziej.

Artykuł „Nowoje Wremia“ wskazuje, że wielkorządcom petersburskim zachciewa się rzucić na Austro-Węgry, by odwrócić uwagę narodu rosyjskiego od klęsk wewnętrznych. Skłania ich do tego kilka pobudek. Przedewszystkiem liczą, że monarchja Habsburska skutkiem rozmaitych waśni wewnętrznych jest osłabioną. Madziarzy zniechęceni, Czesi i Słowianie południowi zarówno w Austrji, jak i na Węgrzech uchodzą w Rosji za entuzjastycznych wielbicieli tej ostatniej. Niemcy nie bardzo są interesowani pytaniem, czy monarchia wygra wojnę. Im się nic stać nie może.

Powtóre, pamiętajmy, że w epoce, kiedy Murawiew przybył do Wiednia, by dokończyć ostateczne układu z Austro-Węgrami, zapoczątkowanego jeszcze przez księcia Łobanowa Rostowskiego, Rosja zabierała się do podboju całej Mandżurji i utrwalenia władzy nad Dalekim Wschodem. Wówczas musiała mieć ręce wolne i tyły zabezpieczone na bliższym Wschodzie. Układ z Austro-Węgrami odnośnie do Bałkanu miał dla Rosji realny cel. Dlatego w 1903 roku hr. Lamsdorf utrwalił układ i rozszerzył.

Dzisiaj po nieodwołalnem bankructwie polityki Dalekiego Wschodu układ z Austro-Węgrami jest bezcelowym, a może nawet stać się krępującym, jeżeli rząd rosyjski zapragnąłby podnieść swoją powagę przyjęciem ponownie roli obrońcy Słowian południowych. Trzeba o tem stale pamiętać, że po klęskach Kuropatkina i Rożdziestwieńskiego polityka rosyjska wraca na tory z przed 18 grudnia 1897, to jest na tory epoki, poprzedzającej obsadzenie Portu Artura.

Wreszcie pamiętajmy, że Rosja liczy na pomoc Słowian bałkańskich, a także i Włoch. Tam w chwili obecnej ministrem spraw zagranicznych jest margrabia San Gugliano, ukrywający pod gładkimi frazesami fanatyczną ku Austrji nienawiść i program zdobycia brzegu Albańskiego czy to siłą, czy na mocy układów. A że monarchja Habsburska nie może na to pozwolić, przeto Włochy byłyby gotowe podać rękę Rosji.

Wystąpienie gazety „Nowoje Wremia“ tworzy ostrzeżenie, iż skutkiem wojny rosyjsko-japońskiej, pojawi się także w Europie nowy układ stosunków międzynarodowych, dla Austro-Węgier ewentualnie bardzo niepomyślnych.

KORESPONDENCJE.

Warszawa, 27 stycznia.

Aspirantów na posłów do Izby państwowej nie brak. Każde stronnictwo wysuwa swoich: ugodowcy coś mówią o Adamie hr. Krasińskim i adw. Suligowskim, postępowi demokraci, chociaż ogłosili urbi et orbi, iż w wyborach udziału nie przyjmą, marzą jednak o fotelach poselskich, na które chcą posadzić „posła prawdy“ p. Świętochowskiego lub adw. Leszczyńskiego a nawet sam wielki mistrz tej quasi loży wolnomularskiej na Królestwo Polskie, p. St. A. Kempner redaktor „Nowej Gazety“, zarzuca po cichutku sieci wśród swych współwyznawców, obywateli z Nalewek i przyległych dzielnic miasta, a dla większej pewności i w jednem z miast prowincjonalnych gdzie ma cenzus wyborczy — z myślą, a nuż... wyłowi dla siebie man dat.. I kto wie, czy brać starozakonna nie wybierze tego nieprzejednanego wroga wyborów na swego przedstawiciela.

Żydzi dotychczas dyskretnie milczą o swym kandydacie a że chodzą ławą — p. Kempner zaś ma szczęście i rozum obrotny więc....

„Prawdziwi rosyjscy ludzie“ również chcą mieć swego posła z Warszawy i jako kandydata wystawiają prof. uniwersytetu warszawskiego Bazinera, zaszczytnie znanego z swej działalności obywatelskiej: on to podczas ostatniego strejku pocztowo telegraficznego pełnił funkcje roznosiciela listów. Aby zyskać jaknajwiększą liczbę prawyborców prawdziwi ludzie rosyjscy zapisują na listy prócz stróżów i woźnych różnych dykasterji rządowych, co im się słusznie według prawa należy, a którzy będą „po prikazu“ głosowali — jeszcze wojskowych (oficerów) których później komisje rugować będą musiały, bo według ustawy oficerowie (ogółem wojskowi na czynnej służbie) prawa głosu nie mają.

Z tego potopu kandydatur wyłaniają się dwie, mające największej szans powodzenia, **hr. Władysław Tyszkiewicz i adw. przys. Franciszek Nowodworski.** Obie te kandydatury, o ile słyszałem, są popierane przez najsilniejsze dziś w Królestwie stronnictwo demokratyczno-narodowe.

Hr. Tyszkiewicz zyskał sobie sympatje społeczeństwa tem, iż pierwszy rozpoczął walkę o język polski na drodze legalnej. Posiada on bystry umysł polityczny w wysokim stopniu odwagę cywilną i, co niezmiernie ważne, ogromną lojalność względem własnego społeczeństwa, co daje pewność wyborcom, iż nigdy nie pójdzie wbrew woli narodu. Nie jest on zdeklarowanym członkiem stronnictwa demokratyczno-narodowego, — jest dobrym Polakiem. P. Nowodworski odegrał wybitną rolę na ostatnim zjeździe ziemców w Moskwie. Znakomity znawca prawa państwowego. On to wykładał ziemcom na zjeździe prawno - polityczny stosunek Królestwa Polskiego do Rosji i uzasadniał wywodami prawnymi słuszność autonomji Królestwa Polskiego. Dla sprawy narodowej pracuje nie od dziś. Był trzy lata na wygnaniu. Jest wyznawcą zasad stronnictwa demokratyczno-narodowego.

Wobec rozszerzenia ordynacji wyborczej, jak wiadomo otrzymali prawo głosowania wszyscy, którzy zajmują jakikolwiek lokal na swe imię. Wobec tego mają prawo głosować prócz „burżujów“ i proletarjusze różnego rodzaju jak to posłańcy, woźni, stróże; dorożkarze itd. itd. Najwięcej uprzywilejowanymi są robotnicy fabryczni, bo ci mają aż dwa cenzusy: 1) jako robotnicy danej fabryki i 2) jako zajmujący mieszkanie na swoje imię, a więc mogą dwa razy głosować. Organizacje robotnicze zajęły dwojakie stanowisko w sprawie wyborów. Narodowy Związek Robotniczy orzekł się za udziałem w wyborach. Oto wyjątki z odezwy, jaką wydał w tej sprawie:

„Czy przez wstrzymanie się od głosowania zapobieżymy brakom ustawy wyborczej?

Czy przez to, że moskale bez naszych się zbiorą przedstawicieli, prawa, które oni dla kraju naszego wydawać mają, będą mogły być dobremi?

Rząd moskiewski usunięcie nasze przyjąłby z największą radością, gdyż wie, że przedstawiciele nasi, kontrolowani przez całe społeczeństwo, stać się mogą najgroźniejszymi wrogami despotyzmu i biurokracji.

Dowodem zapatrywań rządu na tę sprawę jest fakt, że usiłuje on wszelkiemi drogami utrudnić nam przystęp do wyborów, że nie zniósł stanu wojennego, że nie pozwala na publiczne zgromadzenia itd.“

Lecz właśnie dlatego nam się od wyborów usuwać nie wolno, „gdyż skorzystanie z prawa wyborczego i oddanie głosu na prawdziwego Polaka demokratę, jest dzisiaj jedną z istotnych form walk z rządem“.

Cytnję słowa tej odezwy jeszcze dlatego, aby mieć możność zestawienia argumentów narodowców z argumentami socjalistów, zwalczających wybory: Oto co pisze „Robotnik“ organ centralnego Związku Robotniczego P. P. S. w Nr. 73 we wstępnym artykule „Do Dumy, do Dumy“!... Czego krzyczą białe murzyny prasowe, sprzedajne gęby prostytucji słowa i sumienia? Czego pchają biedną, do reszty ogłupioną zahukaną trzodę pobekujących owiec — czytelników do cyrkułów zamienionych w konfesjonały obywatelstwa, gdzie mieszkańcy Warszawy składać mają wyznanie wiary obywatelskiej? — To o wybory chodzi do Dumy, do Dumy Wittego. Ale może ta Duma jest parlamentem konstytucyjnym? Ależ nie. To jest Duma pana Bułygina przemalowana ponownie pędzlem pana Wittego Jest to ta sama wszechpaństwowa kloaka bez praw, okiełznana, ograniczona, spętana w kajdanach, zwołana na zasadzie głupiego, nikczemnego prawa wyborczego... I do takiej Dumy, do tej smrodliwej kloaki pędzą pismaki sprzedajne, zdrajcy polityczni narodu polskiego i bezczelni przedstawiciele kleru — burżuazję posiadającą i wystraszoną, chcą pędzić także t. zw. narodowych robotników, biednych i upośledzonych pod względem rozumu przedstawicieli proletarjatu polskiego. Do świadomych robotników jednak nie trafią ci uwodziciele z ciemnej ulicy, ci sutenerzy polityczni (!!) rządu samowładnego i wypłacalnej narodowej czy postępowej burżuazji. Śmierć tej Dumie woła uświadomiony robotnik polski. I postara się o coś innego niż Duma, na złość rządowi carskiemu, ku smutkowi, ku przerażeniu własnej, swojskiej burżuazji. Zacytowany ustęp jest niezmiernie ciekawy ze względu na swój ton i styl. Tak się pisze artykuły polityczne i tacy publicyści chcą robić politykę w kraju! I nie dziw, że P. P. S. rozlata się boć u jej steru stoją ludzie chorzy umysłowo, typowi dekadenci — schyłkowcy, a nie działacze polityczni...

Tak socjaliści słowem zwalczają wybory; a czynem? Oto agitatorzy ich straszą ludność nieuświadomioną, owych „proletarjuszy“, iż Izbę zwołuje rząd i burżuazja, aby lud roboczy obciążyć nowymi podatkami; innym razem zgłaszają się za przebranych policjantów i żądają okazania pasportu, wreszcie pozwalają odejść swobodnie, lecz grożą, by nie oddawać głosu na nikogo Tak to „stronnictwo polityczne“ straszy łatwowiernych za pomocą „figla“. Pomysłowi politycy P. P. S. znajdują się w godnej kompanji, gdyż w gub. Płockiej prawdziwa policja aresztowała szereg osób, nawołujących do licznego udziału w zbliżających się wyborach.

A w partji źle się dzieje. W tym samym 73 „Robotnika“ czytamy: W numerze czwartym „Nowego Życia“ redakcja zawiadamia, że pismo to jest wydawane przez członków P. P. S. na podstawie porozumienia z Centralnym Komitetem Robotniczym naszej partji: Zawiadomienie to jest od początku do końca fałszywe. Żadnego porozumienia pomiędzy redakcją „Nowego Życia“ a Centralnym komitetem Robotniczym nie było i być nie mogło choćby dlatego, że wydamo tych i tym podobnych myśli, zaczęła się jednak

Promyk słońca.

56) (Ciąg dalszy)

Wszedłszy do sklepiku zaczęła od tego iż zarzuciwszy ręce na szyję pani Brice rozpłakała się serdecznie.

— Czyliż nie jestem szczęśliwą naprawdę — — dodała opowiedziawszy szczegółowo swoje spotkanie.

— W istocie, kochana miss, wydaje się to bardzo pomyślnem. Przy całem utrzymaniu czterdzieści funtów rocznie, za samo tylko granie i czytanie głośno. Lepiej to daleko niż uczyć dzieci.... nieprawdaż?

— Naturalnie, że tak.

— Wszak mówiłaś miss, że są tam dwie siostry?

— Tak.

I po raz pierwszy wydało się to Janinie jakoś dziwnie, że dwie siostry, mieszkające razem, potrzebowały towarzyszki dla siebie.

I czy się ta lady z rozmowy dobrą pani wydała?

— Z pewnością — odpowiedziała z niejakiem wahaniem się Janina. — Okazała się dla mnie o tyle uprzejmą, o ile może nią być zupełnie obca osoba.

Tomasz Brice dowiedziawszy się od swej żony o tej nowinie, zdawał się być bardzo zawiedzionym w swych nadziejach, bardziej nawet, niż strata chociażby najlepszej lokatorki mogła to usprawiedliwić.

— Wiesz przecie — perswadowała mu żona, — że z początku nie spodziewaliśmy się nawet, aby dłużej nad dni kilka zabawiła u nas, a teraz dzięki Bogu, przemieszkała z górą mięsiąc.

O jakże to szczęśliwy był miesiąc dla biednej tej, zapracowanej kobieciny! Gdy ostatnie słowa pożegnania zostały wypowiedziane i dorożka, uwożąca Janinę, znikła na zakręcie ulicy, pani Brice stała na progu drzwi płacząc. Doznawała ona takiego uczucia, jak gdyby ostatni jaśniejszy promyk jej życia uleciał razem z tą dziewczyną. Wróciła do małego na górze pokoju z zaczerwienionemi oczyma i drżącemi ustami, a na widok wszystkich tych cudnych rzeczy, które Lily i Susy jej tam pokazały, zaledwo na lekki uśmiech zdobyć się potrafiła.

Przy wsiadaniu do dorożki Janina napomknęła dziewczynkom, że na pamiątkę od niej znajdą coś dla siebie w jej pokoiku. Nie tracąc czasu na długie dociekania, pobiegły na górę, gdzie spostrzegły dwie piękne lalki, tak podobne do siebie, iż w żaden sposób nie można się było pokłócić o nie, dalej czerwoną grzechotkę dla niemowlęcia, prześliczny scyzoryk dla Jamesa i ładną ciepłą suknię dla matki, ze złotym suwerenem, zasuniętym w jej fałdy.

Janina czuła się teraz tak bogatą! mogła więc pozwolić sobie na małe te niespodzianki dla swoich przyjaciół.

ROZDZIAŁ X.
Ucieczka.

Przybywszy na stację Twickenham Janina zastała już czekający powóz, który ją miał odwieźć do Drayford-House. Z ciekawością przyglądała się wymijanym po drodze domom. Płynąca nieopodal rzeka mignęła kilkakrotnie z poza **drzew. O jakżeby to dla Janiny było pożądanem, gdyby się okazało, że Drayford-House leży w jednej z tych prześlicznych miejscowości, pełnych zieleni, nieopodal płynącej wartko rzeczki! Pomi**mo tych i tym podobnych myśli, zaczęła się jednak niecierpliwić długą jazdą swoją. Drzemiący woźnica powoził doprawdy zbyt pomału!... Skręcił nareszcie z głównej drogi i w kilka minut później zatrzymał się przed ciężką, staroświecką bramą, osadzoną w niezmiernie szerokim murze. Woźnica zlazł zwolna z kozła i pociągnął za rączkę od dzwonka, umieszczoną tak, aby psotne dzieciaki nie mogły jej dosięgnąć.

— Och!.... gdybym już przynajmniej dom zobaczyć mogła! — myślała Janina,rozglądając się ciekawie. — Nieznośny ten wysoki mur zdaje się nieba sięgać!...

Zewnątrz odsunięto okienko furtki, a po bacznem przez kogoś obejrzeniu nowoprzybyłych, brama ze zgrzytem zardzewiałych zawias otwarła się, okazując srogie oblicze nie młodej już kobiety.

Kobieta ta nie zwracając najmniejszej uwagi na nieśmiałe zapytania Janiny czy tutaj mieszka miss Dacre, nie racząc nawet spojrzeć na nią, kazała woźnicy wnieść rzeczy młodej lady. Na zaciśniętych ustach kobiety pokazało się coś podobnego do uśmiechu, gdy spojrzała na lichy mały tłomoczek i worek podróżny, w których mieściły się wszystkie rzeczy Janiny. Ta ostatnia wydobyła portmonetkę, aby coś dać za fatygę woźnicy, ale kobieta wsunęła mu w rękę przygotowane już widać na ten cel pieniądze i nie zważając na jego podziękowania, bez ceremonji zatrzasnęła mu drzwi przed nosem i troskliwie zamknęła je na klucz.

Janina ujrzała się w krytej galerji, prowadzącej od bramy aż do drzwi domu, doznając takiego uczucia, jak gdyby ją oderwano od zewnętrznego świata i zamknięto w więzieniu.

— Tędy, proszę — odezwała się przewodniczka, wyprzedzając ją bez ceremonji.

Powierzchność tej kobiety nie była bynajmniej ponętną. Wysoka, sztywno wyprostowana, chmurna i przedpotopowo ubrana — zacząwszy od twarzy i figury, a kończąc na najmniejszej fałdce sukni, zdawała się być uosobioną negacją

wanie tego rodzaju pism przez poszczególnych członków partji C. K. R. uważa za robotę, wnoszącą dezorganizację do partji i szkodliwą dla ruchu rewolucyjnego C. K. R. P. P. S.". Współpracownikami zaś „Nowego Życia" są pp. Warski (pseudonim jednego z inteligentniejszych działaczy partyjnych), Ignacy Daszyński (poseł ziemi krakowskiej), Wacław Sieroszewski (głośny literat) i inni.

W bieżącym miesiącu odbył się w Warszawie zjazd delegatów Narodowego Związku Robotniczego. Reprezentowane były prócz Warszawy, Łódź, Pabjanice, Dąbrowa górnicza, Sosnowiec; Piotrków; Nowo-Radomsk; Radom; Częstochowa; Lublin; Grodzisk; Żyrardów i Białystok. Zjazd miał charakter ściśle organizacyjny: rozprawiano na temat przyszłej pracy i roztrząsano wiele bardzo ważnych spraw organizacyjnych i politycznych. Nadzwyczaj interesującem było sprawozdanie, jakie zdawali poszczególni delegaci ze swych miast i ze swych okolic organizacyjnie z nimi związanych.

Oprócz N. Z. R. istnieje w Warszawie organizacja demokratyczno-narodowej młodzieży rzemieślniczej (z organem „Kiliński"). Jeszcze lepiej niż w Warszawie przedstawia się rozwój N. Z. R. na prowincji.

N. Z. R. prócz głównego swego organu „Pochodnia" wychodzącego w Warszawie wydaje jeszcze w Łodzi „Robotnika Polskiego" w zagłębiu dąbrowskiem „Głos wolny" i Białym Stoku „Podlasianina". Naogół ze zjazdu wynieśliśmy wrażenie, iż związek stale wzrasta w siły i że narodowe dążenia i ideały przenikną duszę naszego robotnika i że on w niedalekiej przyszłości otrząśnie się z duchowego i fizycznego despotyzmu swych dotychczasowych kierowników socjalistów.

Inspektor szkół miejskich Warszawy wydał rozporządzenie, aby w tych szkołach wykład nadal odbywał się w języku rosyjskim. Nauczyciele, którzy nie chcą poddać się temu rozporządzeniu, są wydalani. Wobec tego nowego pogwałcenia praw języka polskiego instytucje narodowe jak to „Związek unarodowienia szkół" „Narodowy Związek Robotniczy" wydały odezwy wzywające do opuszczenia szkół, a zarazem natychmiast zorganizowały akcję w celu dostarczenia dzieciom okazji do nauki polskiej.

Dziś przypadkowo spotkałem jednego z mych znajomych z prowincji, dopiero co wypuszczonego z więzienia na Mokotowie. Aresztowany był za działalność narodową. Opowiadał mi o losie więźniów politycznych. Dostawiani są oni do więzień przeważnie w stanie nieprzytomnym z powodu pobicia. Wszyscy jego towarzysze niedoli leżeli obandażowani z krwawemi plamami na ubraniu. Znajomego mego przywieziono do Warszawy pod silną eskortą żandarmów, na dworcu nadwiślańskim oddano go patrolowi, który bijąc go kolbami prowadził pieszo do więzienia z dworca nadwiślańskiego do Mokotowa, około 10 kilometrów, gdzie pokaleczonego oddał w ręce władz

Skałłon podróżuje po Warszawie, jeździ w karecie już z kuczerem na koźle, za karetą orszak: w jednym powozie komisarz policji, w drugim dwaj ajenci śledczy, którzy tworząc ze siebie herb państwowy świdrują oczami obydwie strony ulicy, czy kto z bombą nie czyha. Socjaliści jednak nie myślą o bombie dla p. Skałłona ale szykują się do walki z wyborami do Dumy; fabrykują bomby na huliganów z demokracji narodowej i wogóle wszelkiego rodzaju narodowców ośmielających się pragnąć — dobra Polski

Z. Bończa.

Kwestja robotnicza a akcja katolicka w Galicji

Jakiś nowy wiatr, zdaje się, powionął po Galicyi i obudził z uśpienia spokojnie drzemiących katolików. Kto wie czy nie zasługa w tem pana Daszyńskiego i „towarzyszy", którzy potrafili nowe życie obudzić w tym drzemiącym kolosie, który w Galicyi zwał się partyą katolicką. Słychać, że ludzie zaczynają się brać do roboty, że czują sami potrzebę akcyi społecznej, więc do niej się garną. Nie od rzeczy wobec tego może będzie, krytycznem okiem rzucić kilka lat wstecz i zbadawszy to, co się dotychczas ze strony katolickiej zrobiło, wytknąć błędy, aby się ich w przyszłości ustrzedz można.

Zasadniczym błędem, — który od samego początku w traktowaniu kwestji robotniczej u nas po stronie katolickiej dał się wyczuwać, było przedewszystkiem to, że nikt nigdy sprawy tej nie traktował na seryo. Kiedy śp. ks. Badeni T. J. pierwszy rzucił myśl organizacyi robotników i rzemieślników u nas, kiedy (zapewne pierwszy u nas) wystąpił z twierdzeniem, że od umiejętnego zorganizowania właśnie tych warstw zależeć będzie, czy partya katolicka zwycięży, czy socyaliści, słowa jego i nawoływania przyjęto przeważnie z niedowierzaniem. Nikt nie umiał sobie wyobrazić, aby u nas — w tej „katolickiej" Galicyi, — między tym ludem pracującym, mogły się przyjąć takie „heretyckie" nauki, jak socyalistyczna. I dla tego owe „Przyjaźnie" jakie zakładano, inteligencja katolicka, która w tej pracy dopomagała, uważała więcej za zabawkę, za „modę". To też o ile wspaniale odbywały się ich otwarcia, o tyle suchotniczo żyły one potem, kiedy tym, którzy z początku brali w pracy udział, znudziła się zabawka. A gdy jeszcze z tych kilkunastu ludzi, którzy szczerze sprawą się zajęli, jeden po drugim z różnych przyczyn zaczął ubywać, pozostali w tych stowarzyszeniach, zwłaszcza tu u nas w Krakowskiem, sami tylko robotnicy, rzemieślnicy — niewyszkoleni, łaknący nauki, ale nie mający jej skąd wziąść. I przez to akcja się nie udała. Wiele do tego przyczyniło się i to, że chciano odrazu puścić się na bystre fale szerokiej polityki. Liczono co prawda na to, że ogół katolicki w kraju poprze akcyę. Ale nie obliczono się przytem z tą fatalną okolicznością, że właśnie ten ogół zbyt daleko stał od sprawy, i dlatego kiedy stronnictwo katolicko-narodowe przystąpiło podczas wyborów do akcyi politycznej, musiano przegrać na całej linij. Tych kilka tysięcy ludzi, które zdołano zgrupować w „Przyjaźniach", „Jednościach", „Gwiazdach" itd., było za mało, aby módz coś przeprowadzić.

Drugim zasadniczym błędem było to, że katolickie stowarzyszenia robotników, rzemieślników nie miały właściwego charakteru takich stowarzyszeń. Miały one jedynie cel negatywny; szło o to, aby odciągać ludzi od socjalizmu, ale w zamian dawano im jedynie rozrywkę, zabawę. Stowarzyszenia te miały charakter więcej klubów, aniżeli organizacji robotniczej. Zamiast dążyć do stworzenia organizacji zawodowej, która jedna jedyna wobec znanej nędzy, panującej w Galicji wśród klas pracujących, ma rację bytu, tworzono stowarzyszenia „dla wszystkich". Robotnik, który nieraz jeść co nie miał, nie znalazł w tych stowarzyszeniach tej pomocy materyalnej, tego dążenia szczerego do polepszenia jego bytu, jakiego potrzebował i jakiego od stowarzyszenia wyczekiwał. Zresztą najlepiej okazuje to w ostatnich kilku latach działalność naszych stowarzyszeń. Wszystkie te organizacye katolickie, które, nauczone smutnem doświadczeniem, dają swym członkom choćby najmniejsze świadczenia materjalne, stoją względnie dobrze i trzymają się a nawet rozwijają. Wszystkie zaś inne zeszły, zatraciwszy właściwe swe przeznaczenie, do rzędu towarzystw zabawowych, które przecież kwestyi socyalnej nie rozwiążą, ani sprawy ciężkiej doli robotniczej nie polepszą.

Dlatego niech te dwa błędy nie powrócą więcej, bo bezwarunkowo sprawie katolickiej szkodzić będą tak jak szkodziły dotychczas. Nam trzeba koniecznie, aby raz nareszcie inteligencya nasza zabrała się poczciwie do pracy nad uświadomieniem i podniesieniem katolickiego robotnika. A dla klasy pracującej potrzeba stworzyć katolicką organizacyę zawodową. Jest przecież w Krakowie Związek Katol. Stowarzyszeń rzemieślników i robotników, jest Związek katol. niewiast. Powinny więc te dwie organizacye podać sobie dłoń do wspólnej pracy i wspólnemi siłami coś takiego w najbliższym czasie stworzyć. Inaczej sprawy stawiać nie można. Głodny robotnik, o którego zabezpieczeniu nikt nie pomyśli, nie uwierzy choćby najpiękniejszym słowom miłości chrześcijańskiej. I wtedy socyalista, który choć z bluźnierstwem przeciw wierze przyjdzie do niego i obieca mu tylko pomoc — znajdzie u niego posłuch. Inna rzecz, że robotnik tej pomocy może się nie doczekać nigdy, jak to już nieraz bywało, ale okazaniem choć chęci zajęcia się jego losem pociągnie agitator robotnika za sobą. Jeszcze przed rokiem Związek Społeczny lwowski na jedynem swem Waln. Zgromadzeniu postawił tę sprawę, jako rzecz bardzo ważną. Może dlatego, że już więcej żadnego zebrania nie zwołano, sprawa ucichła. A jednak należałoby raz przyznać robotnikowi prawo obywatelstwa w gminie chrześcijańskiej i zająć się nim tak, jak tego pragnął galicyjski Arcybiskup robotniczy ks. Bilczewski, kiedy pisał o tem w swym liście pasterskim „o kwestyi społecznej".

H.

---

tego, co ludzie powabem nazywają. Biała muślinowa chusteczka, skrzyżowana na piersi przysłaniała wypłowiały stanik bronzowej, jedwabnej sukni, a garnirowanie czepka okalało kańczasta jej twarz w tak równe rurki, jak gdyby je dłuto snycerza wyrzeźbiło.

Nie dodawało też to Janinie bynajmniej otuchy, gdy idąc za kobietą, słyszała ją ciągle pomrukującą: „dzieciak jakiś!... lalka!... gapiątko!

Przeszedłszy korytarz, weszła przez szerokie staroświeckie drzwi do obszernego czworobocznego przedsionka, którego posadzka, układana w tafle z czarnego i białego marmuru, przykryta była gdzieniegdzie tygrysiemi skórami. Ale ogólny widok jej był zimny i posępny, chociaż olbrzymie obrazy okazy starożytnych zbroic kunsztownie rzeźbione, wysokie dębowe krzesła nadawały mu pozór romantyczny. Przewodniczka jej zatrzymała się chwilkę, a popatrzywszy na nią z pewnym wahaniem się, otworzyła przeciwległe drzwi i oznajmiła: „miss Bell!

Janina nieśmiało wsunęła się do drugiego pokoju, którego wysokie wązkie okna wychodziły na rozległy, staroświecki ogród, w którym przeważnie rosły cisy, świerki i tym podobne ciemne krzewy, nadające mu dziwnie posępną fizjognomję. Ale zresztą i pozór samego pokoju nie wiele miał w sobie ujmującego: obicia ścian, firanki, dywany i meble, wszystko tam było ciemne i ciężkie.

Janina ukłoniła się lady, która za jej wejściem podniosła się z siedzenia po prawej stronie kominka i którą ona wzięła za swoją znajomą od miss Gilbert. Ale głos z lewej strony odezwał się: „Dzień dobry, miss Bell" — i wówczas Janina ujrzała najdokładniejszą kopję tejże samej postaci, wstającą z krzesła po stronie lewej. Obie te lady tak były do siebie podobne, iż dziewczyna na chwilkę zatrzymała się w zdumieniu, wodząc oczyma od jednej do drugiej. Nareszcie lady z lewej strony podała jej rękę i przedstawiła ją drugiej:

— Moja siostro, oto miss Bell — miss Drake

Potem Janina posłuszna jej uprzejmemu skinieniu, usiadła na krześle o wysokiej poręczy, które jak się zdawało, umyślnie dla niej było przygotowane, stało bowiem w przyzwoitej odległości od ognia i obu lady.

— Jakże pani znalazła podróż tutaj do nas, czy nie bardzo męczącą?

— Och nie, bynajmniej. Gdyby nawet drugie tyle wypadło mi jechać, nie czułabym się jeszcze zmęczoną.

— Zapewne nie musiałaś pani dotąd dużo podróżować?

— Trzy razy tylko w życiu odbyłam dłuższą drogę, miss Drake: najprzód z Londynu do Cambridgeshire, później z powrotem stamtąd, a teraz tutaj.

— Moja siostra jest starszą, miss Bell, a więc jej przynależy się miano miss Drake.

— Przepraszam bardzo — powiedziała Janina z uśmiechem. — Z czasem lepiej to zapamiętam, ale teraz bardzo byłoby mi trudno. Panie bo tak do siebie podobne!

— Podobne? — powtórzyły naraz obie lady, z oddźwiękiem w głosie, który Janinie zdawał się być bardzo do gniewu podobnym.

Potem odezwała się lady z prawej strony:

— Nie zdaje mi się, aby można było znaleźć na świecie dwie bardziej różne od siebie istoty, jak ja i moja siostra miss Bell.

6

(C. d. n.)

Ruch polityczny w kraju.

W Olpinach (pow. jasielski), odbył się wiec ludowy, na którym przemawiali ks. Pastor, ks. Wesoliński i p. Stapiński. Ten ostatni, który w swój zwykły namiętny sposób, podniecał zebranych włościan, — otrzymał należytą odprawę od posłów centrowych. Uchwalono rezolucję za powszechnem głosowaniem.

Wskutek koniecznej obecności w Wiedniu posłów do grupy Centrum należących, tudzież innych przeszkód, wiec Centrum ludowego, który miał się odbyć w Jaśle dn. 4-tego lutego — odracza się na później — natomiast dnia 3ciego lutego o godzinie 1 popołudniu odbędzie się sejmik relacyjny posłów: ks. Prałata Pastora i Adama Wesolińskiego.

Niektóre wiedeńskie dzienniki piszą: „Głos Narodu" donosi, że posłowie z centrum ludowego gotowi są złożyć mandaty, gdyby większość koła nie pozwoliła im głosować za reformą wyborczą."

Doniesienie to polega na omyłce lub nieporozumieniu, gdyż wiadomości takiej „Głos Narodu" *w żadnej formie nie podał.*

Parcelacja i Towarzystwo Kredytowe Ziemskie.

(Dokończenie.)

Nie ma nadziei, aby w stolicy naszej, w której i tak za wiele jest banków, powstał osobny bank parcelacyjny, aby znalazły się tak rychło potrzebne ku temu środki aby nowa instytucya potrafiła w krótkim czasie zjednać sobie zaufanie szerokiego grona obywateli. Dlatego sądzimy, że myśl parcelacyi na wielką skalę, tj. tak, jak tego dzisiejsza potrzeba społeczeństwa się domaga, wprowadzoną być może w życie tylko w razie utworzenia osobnego oddziału parcelacyjnego w jednym z istniejących już banków, udzielających pożyczek na dobra ziemskie. Takich instytucyj w okolicy mamy cztery: Bank hipoteczny, Kasę oszczędności, Towarzystwo kredytowe ziemskie i Bank krajowy. Naszem zdaniem najodpowiedniejszem do przeprowadzenia tej czynności byłoby Towarzystwo kredytowe ziemskie. Ani Bank krajowy*), ani Kasa oszczędności nie posiadają tego poważnego zastępu klientów, co ta instytucya. Bank zaś hipoteczny posiada wprawdzie dłużników, dla których, ze względu na wysoki procent, przez nich opłacany, jakoteż ze względu na wysokie sumy, do jakich bank ten zwykł udzielać kredytu, parcelacya jest rzeczą nieodzownej niemal konieczności, nie może być jednak wzięty w rachubę ze względu na nabywców rozparcelowanych przestrzeni, którzy w takim razie zbyt wysoki procent płacić musieli. Towarzystwo kredytowe ziemskie jest tedy jedyną **instytucyą, która** interes parcelacyjny z pożytkiem dla stron obu przeprowadzić jest w stanie. Ono jedno zna dokładnie położenie swoich dłużników, którzy w każdym razie stanowią większość właścicieli większych posiadłości w Galicyi, a zarazem posiada odpowiednie środki, ażeby i mniej zasobnym umożliwić nabycie gospodarstw kilku i kilkunastomorgowych za spłatą**). Oddział parcelacyjny stanowiłby odrębną w Towarzystwie kredytowem całość dla siebie, a wszyscy rolnicy nabywający poszczególne przestrzenie zostawaliby do siebie w stosunku takim, w jakim dziś członkowie Towarzystwa kredytowego pozostają. Fundusz potrzebny do przeprowadzenia akcji parcelacyjnej uzyskaćby można przez wydanie odrębnych 4½ prc. listów hipotecznych, fundowanych w pierwszym rzędzie na hipotekach małych i średnich własności ziemskich z większej własności wydzielonych — ewentualnie z posiłkową odpowiedzialnością resztujących kompleksów tabularnych, które przez wydzielenie zbędnych przestrzeni zyskają tylko na tęgości i sile. Odpowiedzialność ta zresztą nigdyby w życie nie weszła, a posłużyłaby jedynie do wzmożenia zaufania publicznego do listów parcelacyjnych.

Oto grubymi konturami nakreślona próba programu na jutrzejszą dobę dla większej własności ziemskiej. Jeżeli nie chce abdykować dobrowolnie z prawa przewodnictwa w społeczeństwie, jeśli nie chce żywcem stać się łupem napierających i w większą od niej siłę ekonomiczną wyposażonych żywiołów, winna ona co żywo zastanowić się nad najbliższą swoją przyszłością i nad drogami, jakiemi po ciężkich kataklizmach, które nawiedziły dziś własność ziemską w całej Europie, w szczególności zaś w krajach, tak wyłącznie rolniczych jak Galicja kroczyć jej wypada. Ostatni przywilej szlachty, prawo propinacji zgasło. Niedaleka przyszłość przyniesie, bo przynieść musi, utworzenie gminy zbiorowej, połączenie fikcyjnych obszarów z właściwemi gminami wiejskiemi w jedną całość administracyjną. „Dwór" przestanie" być pierwszą instancją w sprawach administracyjnych swego obszaru tak, jak przestał być dawno pierwszą instancją w sprawach sądowych swoich „poddanych". Po przywileju ekonomicznym runie ostatnia baszta średniowieczczyzny: przywilej administracyjny. A w takim razie, cóż pozostanie synom wielkich ojców, wyniosłym reprezentantom historycznych nazwisk, jeśli nie wejście w siebie, ograniczenie swych pragnień i pożądań i praca: ciągła, ustawiczna, intensywna praca! Pracę tę umożliwić, zamiłowanie do niej wzbudzić, potrzebę i wydatność rezultatów jej wykazać ma właśnie częściowa parcelacja. Nie jest ona panaceum na wszystkie błędy przeszłości, ale jest częściową, dobrowolną abdykacją, umożliwiającą przejście do jaśniejszej, bo świadomej popełnionych krzechów i wystrzegającej się ich nadal przyszłości!

*) Na posiedzeniu z dnia 29 listopada 1890 r. powziął sejm następującą uchwałę: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wziął pod rozwagę sprawę utworzenia w Banku krajowym oddziału melioracyjnego i parcelacyjnego". W wykonaniu powyższej uchwały Wydział krajowy zażądał i otrzymał od Dyrekcyi Banku ziemskiego w Poznaniu tudzież od c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, obszerne opinie w powyższej sprawie, które udzielił Dyrekcyi Banku krajowego z poleceniem zbadania tej sprawy pod względem finansowym i przedstawienia odpowiednich wniosków. Opublikowanie powyższych opinij byłoby bardzo pożądane.

**) Widząc w galicyjskiem Towarzystwie kredytowem ziemskiem jedyną instytucyę, mogącą zająć się uorganizowaniem kredytu włościańskiego posłowie Szczepanowski i Merunowicz wnieśli imieniem związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych petycyę do Towarzystwa, by z okazyi 50-letniego swego jubileuszu rozszerzyło zakres czynności swych i na kredyt włościański. Myśl nasza schodzi się więc po części z myślą wnioskodawców, a odstępuje od życzenia sejmu, by Bank krajowy zajął się sprawą parcelacyi.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIAN!

Kraków, 29 stycznia.

Kalendarzyk kościelny. We wtorek Martyny i Hiacynty panien męczenniczek; we środę Piotra Nolasko i Marceli wdowy; we czwartek Wigilia, Ignacego biskupa męczennika i Brygidy panny.

Kalendarzyk astronomiczny. We wtorek wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 7 minut 18, zachód przypada o godzinie 4 minut 28, długość dnia godzin 9 minut 10.

W Kole artystyczno-literackiem odbędzie się we środę dnia 31 bm. doroczne walne zgromadzenie członków, poczem nastąpi licytacja dzienników.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Jana Kilińskiego, pułkownika i szewca, wobec sztandarów cechowych i Stowarzyszeń patryotycznych — odprawił dziś w kościele OO. Dominikanów przew. O. Piotr Zaczek. Podczas nabożeństwa śpiewał chór św. Jacka.

Po nabożeństwie grupa sztandarów cechowych i innych ustawiła się przed kościołem i na tle tegoż fotograf p. T. Pierzchalski dokonał fotograficznego zdjęcia.

„*Książę rosyjski*" Michał Mazurkiewicz, sprawca kradzieży u dentysty Dobroszewskiego w Warszawie, odstawiony został do aresztu śledczego sądu krajowego. Poszkodowany p. Dobroszewski telegraficznie zapowiedział swoje przybycie, celem rozpoznania i odebrania skradzionych mu pieniędzy i rzeczy.

Zagadkowe zniknięcie dziewczynki. Ekspozytura policji w Podgórzu nadsyła nam następujący komunikat: W piątek dnia 26 bm. wydaliła się z domu rodzicielskiego Regina Pelikantówna, 12-letnia córka urzędnika prywatnego w Płaszowie, uczennica 7 klasy szkoły wydziałowej w Podgórzu i dotychczas nie powróciła. Wobec braku jakiegokolwiek powodu do opuszczenia rodziców i wobec będącego jeszcze w świeżej pamięci grozą przejmującego wypadku z Marją Kołasówną, której zwłoki w Ludwinowie znaleziono, rozpacz rodziców zaginionej dziewczynki niema granic. Regina Pelikant, dobrze zbudowana, o twarzy pełnej, rumianej, oczach ciemnych, dużych wyglądała na 14 lat, ubrana była w sukienkę ciemno-popielatą z obszytemi na dole czterema czerwonemi wstążeczkami, fartuszek czarny z wyszywanemi kwiatami, żakiecik granatowy gładki, na głowie chusteczkę granatową, czarne pończochy, trzewiki, sznurowane.

Śledztwo prowadzone przez Ekspozyturę policyi w Podgórzu wykazało, że w piątek (26 bm.) zgłosiła się do pp. Felicjanek na Smoleńsku podobna dziewczynka, lecz przyjętą nie została. Odtąd ślad jej zaginął.

Uroczysty wieczór artystyczny na cele humanitarne, urządzany w miejsce balu przez Chór akademicki krak., odbędzie się dnia 12 lutego b. r. w teatrze miejskim. Po części pierwszej, na którą złoży się między innemi deklamacja p. Solskiej i gra solowa p. Górskiego na wiolonczeli, nastąpi wystawienie drugiego aktu »Wybór« i części aktu czwartego »Sąd«, opery »Konrad Wallenrod« Wł. Zeleńskiego. Wystawienie 2 aktów tej pięknej opery budzi szerokie zainteresowanie w kołach muzykalnej publiczności, zwłaszcza, że opera ta po raz ostatni grana we Lwowie przed kilkunastu laty, u nas wystawianą nie była. Chór akademicki przy wskazówkach kompozytora dokłada wszelkich starań, aby stanąć na wysokości trudnego zadania. Dyrygować operą będzie p. Górski na czele orkiestry »Harmonii.« W partjach solowych wystąpi jako Aldona p. Rechtówna, arcykomtur p. Zawrocki, Konrad-Alf p. Zarliński, Halban p. Issakowicz. — Bliższe szczegóły doniosą afisze.

Wiadomości dyecezjalne. W dyecezji krakowskiej przeniesieni zostali: ks. Wojciech Paszek z Raciborowic do Wieliczki, ks. Tadeusz Włodyga z Pcimia do Raciborowic, i ks. Stanisław Rudnicki z Wieliczki do Pcimia.

Z powodu zamieci śnieżnych Dyrekcja kolei państwowych ogłasza wstrzymanie ruchu od 26 bm. aż do odwołania na częściowym szlaku Kołomyja—Stefanówka kolei lokalnej, oraz przypuszczalnie na przeciąg dni czterech na częściowym szlaku Terezin—Iwanie puste, kolei lokalnej. Natomiast przywrócono już ruch pociągów na szlaku Wygnanka—Terezin, oraz Terezin—Skała.

Transport przesyłek zboża. Dyrekcja kolei państw. ogłasza, że od 26 bm. przyjmuje napowrót bez ograniczenia przesyłki zboża przeznaczonego do ekspedycji na stacji w Krakowie. Pobieranie próbek, przesypywanie zboża do worków, tudzież każda inna manipulacja z tymże zbożem, dozwolona jest tylko wówczas, gdy przesyłki znajdują się na składzie.

Dla Macierzy szkolnej Cieszyńskiej złożono na listę księżnej Andrzejowej Lubomirskiej z Przeworska jako członka lwowskiego komitetu Macierzy cieszyńskiej, następujące datki: hr. Władysław Zamoyski z Białorusi 100 kor., J. hr. Husarzewska z Krakowa 20 kor., S. J. 10 kor., Al. 10 kor., ks. Andrzej Lubomirski 100 kor., ks. Eleonora Lubomirska 100 kor.— Razem na tę listę: 340 koron.

Z Stow. pomocników kancelaryjnych. Ogólne publiczne zgromadzenie koleżeńskie z dnia 24 bm. zwołane przez krakowskie Stow. rządowych urzędników kancelaryjnych, które się odbyło przy licznym udziale urzędników po 3-godzinnych obradach, uznało konieczność wysłania wraz z drugiemi stowarzyszeniami, delegacji krakowskiej do Wiednia, któraby

uprosiła parlament i posłów wszystkich stronnictw, o przychylne załatwienie projektu ustawy z marca 1905 r., spoczywającego dotychczas w parlamentarnej komisji budżetowej i niezależnie od tej akcji, która jednak jest najgłówniejszą — poczyniła starania u Rządu, by tenże we własnym zakresie aż do czasu wejścia w życie wspomnianej ustawy marcowej, zmienił obowiązujące dotychczas państ. pomoc. urzędników kanc. rozporządzenie całego Ministerjum z 17 lipca 1902 w duchu sprawiedliwszego układu ich praw i obowiązków usuwając te krzywdy i żale, które zredagowano niestety aż w 16 wnioskach.

Wnioski te posłużą za materjał do memorjałów, które delegacja złoży w Ministerstwach: sprawiedliwości, skarbu i spraw wewnętrznych.

Nekrologia.

Piotr Umiński, b. naczelnik wydziału Magistratu krakowskiego, członek Akademii Umiejętności, przeżywszy lat 75, zmarł w Krakowie dnia 27 bm.

Kroniczka lwowska. (Od nasz. kor.) W lwowskim domu kary przy ul. Kazimierzowskiej czyli w tak zwanych „Brygidkach", rozpoczęli w dn. 22 bm. więźniowie hałasy i awantury, aby w ten sposób przy sposobności odbywającej się inspekcyi delegata ministerstwa sprawiedliwości, dobić się lepszego pożywienia i lepszej zapłaty za pracę w warsztatach. Zarząd więzienia ukarał 60 demonstrantów dyscyplinarnie tj. zakuciem w łańcuszki i umieszczeniem w specyalnych celkach. Chociaż dyrekcja ostro zapowiedziała, że wszelkie wykroczenia więźniów będą surowo karane i chociaż zaburzenia trwające w warsztatach krawieckich w kilka dni uspokoiły się na razie, to jednak dalsze awantury nie są wykluczone.

Przed paru dniami donosiłem o zranieniu nożem w brzuch rzeźnika Stanisława Malisza przez jego własnego syna. Sprawa ta przedstawia się obecnie w odmiennym świetle: Stanisław Malisz, powróciwszy do domu w stanie mocno nietrzeźwym, począł wyprawiać wielkie awantury. Obił żonę, a potem palącą lampą chciał cisnąć w syna. Gdy mu lampę wyrwali, wybiegł rozzłoszczony z mieszkania, a po chwili powrócił z rozprutym brzuchem tak, że wnętrzności wyszły mu na wierzch. Ranę tę zadał sobie sam, lecz oskarżył o ten czyn syna, którego też aresztowano. Gdy prawda wyszła na wierzch, wypuszczono go. Malisz zmarł w szpitalu, po wykonanej na nim operacyi.

O stanie zdrowia p. G. Zapolskiej od dłuższego już czasu obiegały niepokojące pogłoski. Chora doznaje podobno chwilowych polepszeń, lecz mimo to, stan obecny jej zdrowia ma być groźny. Znakomita autorka nie może przyjmować licznych wizyt znajomych.

Ruchliwy i sympatyczny prelegent p. H. Opieński wygłosił na wczorajszym popołudniowym koncercie muzyki polskiej w „Sokole" odczyt o muzyce ludowej. Prelegent zajmował się tym razem specjalną charakterystyką muzyki ludowej jej stanowiskiem i znaczeniem w rozwoju — do muzyki wogóle. Program koncertu stanowił do pewnego stopnia illustrację odczytu, gdyż składał się z kompozycji opartych na motywach ludowych. P. Opieński jest niezmordowanym gdyż na wtorek przyrzekł znowu wygłosić w Kole literacko-artystycznem odczyt p. t. „Opera i dramat muzyczny". Odczyt illustrować będą wybitni artyści, wykonując w odpowiednich ustępach utwory muzyczne.

Z obowiązku kronikarskiego zanotować mi jeszcze wypada fakt, świadczący o rozpowszechnianiu się tutaj wobec drożyzny innego mięsa — koniny. Przy ul. Sobieskiego otwartą została mleczarnia wraz z restauracyą, w której podawane są potrawy z mięsa końskiego. Stołownicy tej restauracyi rekrutują się przeważnie z pośród niezamożnych uczniów szkół wyższych.

Lustracja starostw. (Tel.) Namiestnik wyjechał w niedzielę wieczorem na lustrację kilku starostw. W poniedziałek będzie namiestnik w Buczaczu, a następnie w Husiatynie i Trembowli, skąd w czwartek powróci do Lwowa.

Mianowania i przeniesienia. (Tel.) Namiestnik przeniósł sekretarzy powiatowych: Romana Soroczyńskiego ze Strzyżowa do Turki i Juljana Przestrzelskiego z Tarnowa do Strzyżowa.

Namiestnik zamianował kancelistami namiestnictwa kanc. sąd. J. Lisowskiego, wachm. żand. M. Socovsky'ego (Myślenice) podof. rach. 56 pp. Fr. Gaszczyka (Żydaczów), podof. rach. 3 bośn. herc. p. p. K. Zubczewskiego, podof. rach. woj. L. Rachwała (Tarnów), podof. 16 pp. obr. kr. P. Cybulskiego, podof. rach. 40 pp. J. Krausa (Tarnobrzeg).

Namiestnik przeniósł asyst. sanit. dr. W. Stablewskiego z Kossowa do Bochni.

Prezydyum kraj. dyrekcyi skarbu zamianowało koncepistów skarb. St. Tabeau, Al. Ekerta Alfr. Rothenberga i Wacł. Bedernika komisarzami skarbowymi w 9 randze i praktykantów konceptowych Longina Chodorowskiego, Edw. Babicza, Ant. Majewskiego i Wikt. Solmana, Em. Turczmanowicza, Hil. Domanika, Ksaw. Szaneka dr. J. Gołbę i dr. J. Kazmowskiego koncepistami skarbu w 10 randze, oficyała rach. Eug. Iwasieczkę rewidentem w 9 randze, asystanta Fryd. Ehrbara oficyałem w 10 randze i praktykanta St. Galanta systentem rch. w 11 randze.

Telegramy.

ŚMIERĆ KRÓLA DUNSKIEGO.

Wiedeń 29 stycznia. **Król Krystyan duński umarł dzisiaj o godz. 3.40 popołudniu po krótkiej chorobie.**

Z Kaukazu.

Tyflis 29. stycznia. Dwa bataliony obsadziły Czatury, miejscowość, która była ogniskiem powstańców. Wojsko zamknęło drogę powstańcom, uciekającym do Adzarjewa i Poti. U generał-gubernatora stawiły się liczne deputacye z prośbą o łaskę.

Petersburg 29 stycznia. (Tel. Wł.) Z Kutaisu donoszą: Stacje Rion, Kwiryłły i wiele innych wraz z okolicznemi wsiami zostały doszczętnie zniszczone. Stację i miasteczko Notane bi spalono. Spłonęły wszystkie budynki, nie wyłączając i poczty.

Z Władywostoku.

Petersburg 29 stycznia. (Tel. ag. pet.) Wśród wojsk i w Władywostoku spokój. Marynarze zbuntowani zostali rozbrojeni.

W kraju nadbałtyckim.

Petersburg 29 stycznia. (Tel. Wł.) Na kolei bałtyckiej otrzymali dymisję inżynierowie, którzy przyłączyli się do strejku, nawet ci, których zapewniono, że nie będą karani, o ile przystąpią do pracy. Stało się to na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych Durnowa.

Petersburg 29 stycznia. (Tel. Wł.) Z Agdam donoszą: Jenerał Gołoszczapow zbombardował wsie ormiańskie Chanabał i Kliczbag, ludność których niedawno napadła i zrabowała na drodze wieziony dla Tatarów w Suszi transport żywności. Ormianie spalili wieś tatarską Kadziar. Spłonęło 200 domów.

Petersburg 29 stycznia. (Tel. Wł.) Z Tyflisu donoszą: Zachodnia Gruzja od d. 15 grudnia r. z. znajdowała się bez przerwy w rękach rewolucjonistów i była zupełnie odciętą od świata. Wiadomość o nieudaniu się rewolucyi zbrojnej w Moskwie i jeneralnego strejku w całej Rosyi dotarła do gub. Kutaiskiej dopiero 23 stycznia, co wpłynęło na podjęcie ruchu kolejowego i uwolnienie 2 rot pułku Bessarabskiego, rozbrojonych i uwięzionych przez rewolucjonistów.

Oszustwo na poczcie.

Wiedeń 29 stycznia. W pocztowej kasie oszczędności w Wiedniu odkryto wielkie oszustwo. W nieerarjalnym urzędzie pocztowym w Dres-Robosticach na Morawach zapisano w grudniu 1905 25.000 i 64.700 koron na conto czeku Ferdynanda Sopeka, który tych pieniędzy tam nie złożył. Sopek jest synem b. poczmistrzyni w Robosticach i był urzędnikiem w pocztowej kasie oszczędności w Wiedniu, skąd pobrał za kilkoma zawodami 89.000 koron i przed 14 dniami zbiegł z Wiednia. Rozesłano za nim listy gończe.

Posłuchania.

Wiedeń 29 stycznia. Cesarz przyjął na posłuchaniu jenerała głównodowodzącego załogą lwowską Brudermana.

Żydowska kurja wyborcza.

Praga 29 stycznia. Stowarzyszenie czesko narodowych żydów urządziło w sobotę wieczorem zgromadzenie, którego porządek dzienny obejmował sprawę utworzenia żydowskiej kury wyborczej. Oprócz czesko-narodowych żydów przybyli na zgromadzenie także syoniści. Zgromadzenie było tak burzliwem, iż komisarz musiał je rozwiązać.

Strejk.

Praga 29 stycznia. W przędzalni Leopolda Mahlera w Holeszowicach, z powodu wydalenia kilku robotników i robotnic powstał strejk. Wszyscy robotnicy (około 700) stanęli dziś do pracy.

Uniwersytet katolicki.

Salcburg 29 stycznia. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie Twa katolickiego Uniwersytetu pod przewodnictwem ks. kardynała Katschthalera. Kardynał w zagajeniu podniósł konieczność istnienia katolickiego uniwersytetu i odpierał różne zarzuty, jakie podniesiono przeciw takiemu uniwersytetowi. Ze sprawozdania wynika, że Tow. rozporządza majątkiem 2,489.000 koron.

Zajście na uniwersytecie.

Belgrad 29 stycznia. Podczas uroczystości Savy na tutejszym uniwersytecie na którą przybył także król i ministrowie, podczas przemowy rektora, opuścili studenci salę, wołając „nie chcemy go słuchać". Postępowanie to studentów zostało spowodowane wydaniem przez rektora statutu uniwersyteckiego.

Bunt wojskowy.

Paryż 29 stycznia. **Koło Tulonu zbuntował się 8 pułk piechoty. Przywódców uwięziono.**

Paryż 29 stycznia. W Lyonie znowu pojawiły się odezwy antymilitarne. Kilka osób aresztowano.

Wykroczenia oficerów hiszpańskich.

Madryt, 29 stycznia. Oficerowie garnizonu w Alcoy wpadli z powodu obrażającego armję artykułu w „Humanidad" do lokalu redakcyjnego tego pisma, zniszczyli resztę nakładu i dyrektora dziennika przemocą zawlekli do sądu. Zajście to wywołało wielkie wrażenie.

Budapeszt 29 stycznia. (Tel. wł.) „Pesti Hirlap" organ Banffego. pisze, że koalicja jest gotową odstąpić całkowicie od żądań wojskowych pod warunkiem natychmiastowego przeprowadzenia unji celnej między Austrją a Węgrami. Tego rodzaju uznanie oddzielności Węgier zadowolniłby koalicję zupełnie.

Budapeszt, 29 stycznia. (Tel. wł.) Były deputowany węgierski Dines Maurycy ,znany ze skandalicznej roli, jaką odegrał w roku 1903, kiedy jako ajent hr. Khuen — Hedervarego usiłował przekupić kilku posłów i polityków, a potem uciekł do Stanów Zjednoczonych — przysłał obecnie do jednego ze swych znajomych list z Nowego Jorku ze skargami, że znajduje się w nędzy i że wobec tego ma zamiar powrócić do kraju i oddać się do dyspozycji sądu. Dines zaznacza, że list ten jest próbą wymuszenia pieniędzy od hr. Khuen Hedervarego.

Budapeszt 29 stycznia. (Tel. wł.) Zapatrywania kierowników koalicji na położenie są pesymistyczne, zwłaszcza skutkiem ogłoszonego znanego komunikatu bar. Fejervarego o misji hr. Andrassego.

Przywódcy koalicji głoszą, że bar. Fejervary umyślnie wystosował ów komunikat w takiej formie, aby popsuć widoki dojścia do skutku kompromisu stworzone przez pojednawcze stanowisko koalicji.

Paryż 29 stycznia. Trybunał przysięgłych w Rheims skazał agenta handlowego Dhogy'ego za wydanie antymilitarnych odezw na 3 miesiące więzienia.

Nadesłane.

Prawna ochrona: Każde naśladowanie i każdy przedruk podpada karze. **Nieznajomością ustaw tłumaczyć się nie można.**



Sędzia: Pan jesteś oskarżony o to, żeś Pan prawie wszystkie pieniądze, do ostatniego halerza, wydał niepotrzebnie na zupełnie liche i bezskuteczne środki, chociaż Pan, jak prawie każdy, musiał wiedzieć, że **tylko Thierrego balsam i maść centyfoliowa** są jedynemi najpewniejszemi, najskuteczniejszemi i niezawodnemi środkami leczniczemi we wszelkich wypadkach, a to zostało też stwierdzone tysiącami podziękowań.

Oskarżony: Niestety, dałem się namówić kilka razy i uciekłem się do pierwszych lepszych, zachwalanych mi środków lichych i bezskutecznych i fałszowanych balsamów, czego teraz bardzo żałuję.

Sędzia: Nieświadomość nie jest podług ustawy żadnem uniewinnieniem lub usprawiedliwieniem. Dlaczego nie kazałeś Pan przysłać sobie broszurki z tysiącami podziękowań aptekarza Thierrego w Pregradzie, kiedy się ją przecież wysyła każdemu na życzenie za darmo opłaconą?

Oskarżony: Niestety i ta okoliczność nie była mi znaną.

Sędzia: Pod warunkiem, że to Pan uczyni teraz, jesteś Pan tym razem uwolniony od oskarżenia za przekroczenia popełnione przez to, żeś Pan nie troszczył się, jak tego obowiązek wymaga, o zdrowie swoje i swoich. Powinieneś też Pan w przyszłości zaniechać nabywania i używania wszelkich innych lichych i bezskutecznych surogatów i falsyfikatów, a trzymać się zawsze tylko balsamu i maści Thierrego, jako jedynie pewnych, niezawodnych i zdumiewająco skutecznych środków. Przepisy o zdrowiu chcą, żebyśmy ich wszyscy ściśle przestrzegali, a nieposzanowanie ich, czy to wskutek nieświadomości, czy też wskutek niedbalstwa, pociąga za sobą naprawdę surową karę przez chorobę, lub też co najmniej przez osłabienie ustroju.

Ku pomocy cierpiącej ludzkości i ku złagodzeniu bólu i chorób służy Thierrego balsam i maść centyfoliowa najniezawodniej i nie potrzebujesz Pan już dłużej cierpieć, jeżeli Pan te, przytem bardzo tanie środki, zawsze będziesz miał w domu i bez przerwy ich używał.

Thierrego balsam jest niezrównanym środkiem przeciw **kaszlowi, nieżytom, cierpieniom piersiowym, zołzom, zapaleniu gardła, chrypce, zapaleniu oskrzeli, cierpieniom płucnym, zwyrodnieniu wątroby, kurczom żołądka, kolkom, zboczeniom w trawieniu** — szczególnie przeciw **influenzie** i t. d. i sprowadza pewną pomoc i skutek.

Cena 12 małych flaszek lub 6 dużych, lub te tylko jedna wielka *osobliwa flaszka z patentowanem zamknięciem 5 K opłatnie.*



Thierrego maść centyfoliowa jest środkiem *Non plus ultra* przeciw wszelkim chociażby nie wiedzieć jak zastarzałym ranom, zapaleniom, dolegliwościom piersi, stwardnieniu piersi, podbiegnięciu krwią, wrzodom, puchlinie, wysiękom, zranieniom, róży, nowotworom, wzdymkom, ranom u dzieci powstałym od leżenia i t. d.

Rozmiękcza ranę i wyciąga z niej bez bólu każde obce ciało, które się dostało do niej, jak ołów, szkło, drzazgi, piasek i t. d., zapobiega zawczasu użyciu, prawie zawsze zakażeniu krwi i sprawia, że nawet niebolesna operacya jest zbyteczną.

Cena 2 słoików opłaconych 3·60 K.

Broszurę z tysiącami oryginalnych podziękowań otrzymuje na życzenie każdy za darmo opłaconą.

Wysyła tylko po otrzymaniu należytości lub za zaliczką

Aptekarz A. Thierry w Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Dostać można we wszystkich aptekach i drogueryach. 1 26

... PARIS

Byłem łysy.

John Craven Burleigh, pewien kupiec londyński pisze: **Jeszcze przed kilku laty była moja czaszka całkiem łysa.** Mój ojciec i dziadek byli łysi. Włosy mojej matki były z przyrody nadzwyczaj cienkie. Już oswoiłem się z tą myślą, że zostanę łysym, aż dopóki pewnego dnia **podczas wycieczki do Szwajcaryi nie poznałem** się z pewnym uczonym panem w starszym wieku, który mnie w ciągu rozmowy **wprost zapytał, czy nie życzyłbym sobie** posiadać bujny zarost włosów. 709



Nadzwyczaj zaciekawiony, dałem całkiem naturalnie potwierdzającą odpowiedź. Wtedy opowiedział mi on, że przez całe swoje życie zajmował się chemią, a w szczególności chorobami włosów. Dla potwierdzenia swych słów, zanotował mi pewną formułę i polecił mi najusilniej preparat kazać sporządzić. Przyjechawszy do Genewy nie zaniechałem tego wykonać.

Po trzech tygodniach poczęły się włosy odnawiać a po **czterdziestu dniach** była moja czaszka włosami całkiem pokryta. Część pomady dałem dwom przyjaciołom, jedną część pewnej damie, której włosy prawie zupełnie wypadły. **Rezultat był w obu wypadkach zdumiewający.** Od tej pory, otrzymawszy wpierw od uczonego, który to odkrycie uczynił, pozwolenie, sprzedaję ten środek kosmetyczny. Jestem w przyjemnem położeniu, setki równych przykładów silnego działania u osób obojga płci przytoczyć. Nie jest to żaden środek tajemniczy. Gwarantuję, że nie zawiera żadnych składników zdrowiu lub skórze szkodliwych.

Aby się jednak mógł Pan przekonać o prawdziwości tego środka, będzie Panu na życzenie wysłaną bezpłatna próbka, potem, gdy Pan się przekona, że pańskie włosy zaczynają rosnąć, może Pan nabyć dalszą ilość za cenę umiarkowaną u pana **Williama Scotta** w Wiedniu, który ma monopol sprzedaży dla Austro-Węgier.

Próbka bezpłatnie.

Każdemu czytelnikowi, który mi powołując się na tę gazetę przyśle swój adres na korespondentce wyraźnie napisany, przyślę próbkę bezwarunkowo bezpłatnie. Należy adresować:

William Scott

Wien I./861 Franz Josefs-Kai. 19.

Parowa mleczarnia dóbr Łuczanowice

Kraków, ul. Podwale l. 6.

8 FILII W KRAKOWIE, 1 FILIA W ZAKOPANEM, 8 WOZÓW ROZWOŻĄCYCH NABIAŁ PO MIEŚCIE.

!!Nowość!!

MLEKO I ŚMIETANKA W SPECYALNYCH I PATENTOWANYCH FLASZKACH Z DOSTAWĄ DO DOMU.



POLECA: MLEKO SWIEŻE, ZBIERANE, ŚMIETANKĘ SŁODKĄ, KWASNĄ I KREMOWĄ, MASŁO DESEROWE I KUCHENNE, SER ITP.

Ważne dla Rodziców!

MLEKO DLA DZIECI STERYLIZOWANE LUB PASTEURYZOWANE.

Polecamy nasz spirytus denaturowany.

Łuczanowicki

PRACOWNIA kamieniarsko rzeźbiarska

vis-a-vis cmentarza Łyczakowskiego, wraz z gruntem i budynkami okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość: Lwów Łyczaków 20 »Schimser«.

APTEKA

pod Białym Orłem

w Krakowie, poszukuje natychmiast

Magistra farmacyi

władającego również językiem niemieckim; francuski pożądany. 290 8

„Pension Podole"

POKOJE

z komfortem urządzone wykwintnem utrzymaniem, ...

Loretanska Nr 4.

Pensjonat „Ukraina"

ulica Karmelicka l. 48 II. piętro

pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem dla Gości stałych i przejezdnych. Także **Obiady** smaczne i zdrowe, w domu i na miasto. Ceny umiarkowane 2458

---

20 tysięcy Koron

jest do ulokowania na hipotekę po Banku Hypotecznym lub Kasie Oszczędności, lub kupię dom czynszowy wartości najwyżej 30 tysięcy koron. — Pośrednictwo wykluczone. — Zgłoszenia poste restante Dębniki, Okazicielowi 100 koronówki. Serya 1110. 219 6

TY

nie znajdziesz do pielęgnowania, skóry szczególniej aby usunąć piegi, a uzyskać czystą płeć lepszego i skuteczniejszego mydła leczniczego nad z dawna znane.

mydło liliowe BERGMANNA

(Znak ochr.: 2-óch górników)

od BERGMANNA & Sp., TETSCHEN a/E

Do nabycia sztuka à 80 hal. u:

Apt. w Krakowie: Bartmański i Sp. F. Gralewski, Z. Marsoin, sam. Mikucki, M. Preś, W. Redyk, L. Rozenberg, R. Wiszniewski; Drog. Roman Grobner, Anast Frenz, J. Sanak, Arnold Reifer, Reim i Sp. J. Niemenzlewicz, R. Pachucki, St. Rożnowski, F. Zeweth i Sp., J. Wiśniewski i Sp.; Mat. Hdlg. Moritz Breisler; Drog. w Bochni: Jan Mlebalk, Stanisław Pawłowski; Apteki w Nowem Sączu: M. Gorzeckiego, R. Jakubowski, Drog. T. Świeciński; Apt. w Rzeszowie: R. Karpiński, Kilsiewicz, J. Rotodziejowski, Lazar Friedm.. w Podgórzu.

Do sprzedania

w Zielonkach pod Krakowem przy kościele 339 s. kw. ogrodu z dobrą piwnicą i szopą. Tamże do nabycia cała stodoła 41 m. długa, a 11 m. szeroka. Bliższa wiadomość w Krakowie, Retoryka L. 4, parter. 237 2

Wina węgierskie

znane ze swej dobroci, przeważnie z własnych winnic poleca

Magazyn Jul. Grossego

Codziennie przez cały karnawał świeże

PĄCZKI

po 4 ct. znane ze swej dobroci i wielkości, oraz **Chrusty waniljowe** poleca cukiernia pod firmą:

Zygm. Majewskiego i Sp.

Kraków ul. Karmelicka 7.

Zamówienia na wieczorki wykonuje się według wymagań.

PRZYRZĄD

do otrzymywania ***światła Drumonda*** (Kalklicht) w zupełnie dobrym stanie, dla posiadających Kinematograf lub sciopitkon jest do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu" 1779 0



Proszę zażądać!

...adarmo i opłatnie ma... bogato ilustrow. ce... nik obejmujący przeszło ...000 rycin doskonałych ...nich i trwałych zega... ów oraz przedmiotów ... złota i srebra

Hanns Konrad

Pierwsza Fabryka Zegarków

Brüx Nr. 1450

(Czechy).

Prawdziwy srebrny remontoir ... 8·80 z podwójnemi kopertami złr 5·7... Prawdziwy srebrny łańcuszek z... 1·20, 1·50, 1·80, stosownie do wa... Prawdziwy amer. niklowy remonto... kotwicowy system Roskopf Paten... wraz z nikl. łańcuszkiem i skurzany... futerałem złr. 2·–, 3 sztuki 5·75, ... szt. 11·25. Ten sam z podwójny... kopertami za sztukę złr. 3·40 Bud... niklowy złr 1·45, 3 sztuki złr. ... z tarczą świecącą w nocy złr 1... 3 szt. 4.50. Żadnego ryzyka r. W... miana dozwolona lub zwrot pien... dzy. Dla każd. zegarka 3 lata piśm... gwarancyi. 1724

Zdolna krawczyn...

poszukuje zajęcia w domac... przywatnych. Wiadomość: ... Walczyk, Gołębia 8, I. p. fron... 225 3

Młody

człowiek posiadający majomość b... chalteryi i rachunkowości hand... wej poszukuje jakiejkolwiek posa... kantorowej. Wymagania skrom... Łaskawe zgłoszenia pod „W" w A... ministracyi „Głosu Narodu". 2...

Najpiękniejsze półwełniane

HALKI

w ciemnych odcieniach z koloro... mi bordiurami. 1 przesyłka po... zawierająca $^1/_2$ tuz. po 4 złr., w ... mną krają $^1/_2$ tuz. 4.50, bardzo ... dne w pasy spodnie $^1/_2$ tuz. ... i 4.75 dostarcza opłatnie do ka... poczty

Jakób Brady

Iagrowitz (Morawa)

Zamówienie $^1/_2$ tuzina przekona... słodo o taniości i sobowiąze... dalszych zamówień.

1.000 ctm. konieczn na p... się i 1000 ctm. karto... ma do sprzedania J. K. Dw... Stróże, p. Zakliczyn n. D... najcem. 2...

Pół roku na probę!

8 miesięczny kredyt! Zupełnie darmo!

tym podobnych jarmarcznych reklam nie potrzebuje moja firma sławie światowej, do zachwalania swych zegarków. Ja wysyłam z od wielu lat, ku zupełnemu zadowoleniu mej prywatnej klienteli, ój prawdziwy amerykański, antym gnetyczny remontoir kotwicowy system



Roskopf Patent Nr 99 z plombą

z czarnemi imit. stalow. lub nikl. kowertami patent. tarczą, 36 godzin idący, doskonale zestawiony, wraz z 3 let. gwarancją we futerale jelonkowym, z łań uszkiem i breloczkiem, po cenie zł. 2 — 3 sztuki zł. 5·75 — 6 sztuk zł. 11·25. Tensam zegarek z podwójnemi kowertami zł. 3·40. Tanie zegarki system „Roskopf" bez plomby wszędzie przez mniejszych zegarmistrzów i handlarzy sprzedawane, u mnie za sztukę zł. 1·50. Zwrot pieniędzy! lub wymiana w nieuszkodzonym stanie także po 6 miesiącach dozwolona. Wysyłka za zaliczką lub poprzednie nadesłaniem kwoty przez

IERWSZA FABRYKA ZEGARÓW **HANNS KONRAD**

Brüx Nr 1229 (Czechy)

k. sądownie zaprzysiężony rzeczoznawca; wyszczególniony c. k. lem państwowym, medalami złotymi i srebrnymi i 100.000 listami dziękczynnymi ze wszystkich stron świata.

ate illustrowane cenniki, zawierające przeszło 1000 rycin, wysyła się na żądanie gratis i franco. 2227 10



***Każdy** kto chce pić doskonałą i bardzo pożywną kawę niechaj używa*

kawy zdrowia

a zmieszana z ¼ częścią kawy ziarnistej, wolni nawet najwybredniejszych smakoszy.

BOM wątłym, niedokrewnym i dzieciom y podawać samą

kawy zdrowia

dodatku ziarnistej.

kosztuje tylko 80 ct. czyli 1 Kor. 60 hal.

Zawiadamiam Szan. Publiczność, iż

Magazyn swój krawiecki

eniosłem z ulicy Fiorjańskiej l. 32, na ulicę św. Anny . Polecając się nadal łaskawym względom Szan. Publiczności. 2267 0

Z poważaniem:

A. Sadowski i Syn, ul. św. Anny 5.

Tylko **wtedy prawdziwy**, jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta poboczną opaską (czerwony i czarny druk na żółtym papierze.



DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY!

W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony



TRAN z wątrob Miętusów

(w prawnie ochronionem opakowaniu) żółty, flaszka 2 kor., biały, flaszka 3 kor.,

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek łatwego trawienia szczególnie także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków**, oraz **wogóle oczyszczenie krwi.**

Do nabycia prawie **we wszystkich aptekach i składach aptecznych austr.-węgierskiego państwa.** 2141 12

Główny skład i rozsyłkę dla państwa austr.-węgier. ma

W. Maager w Wiedniu III./3., Heumarkt Nr. 3.

Naśladownictwa będą sądownie ścigane.



Jedynym, prawdziwym angielskim

środkiem piękności

jest **Balassa** prawdziwe angielskie

Mleko Ogórkowe

które usuwa natychmiast piegi, plamy wątrobiane, pryszcze liszaje i t. p. i nadaje obliczu świeży młodzieńczy wygląd. Całkiem nieszkodliwe. 132

C. Balassa-s Apotheke

BUDAPEST Erzsébetfalva.

Do nabycia w Krakowie u REIMA i Sp. i w każdej aptece i w droger., we Lwowie S. Hay, nadw. aptekarz. M. Schwarz, Przemyśl.

Największy Zakład Pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza

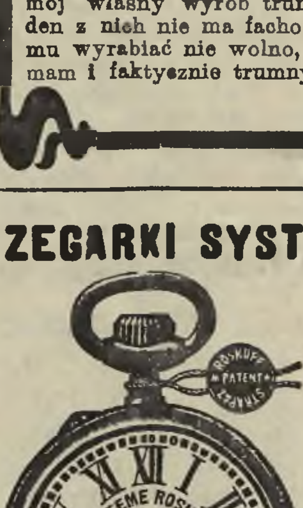
(przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 831. Filja ul. Kopernika l. 6

Zarząd urządzą pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy

Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mój własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

ZEGARKI SYSTEM ROSSKOPF ZŁR. 1·50



Marka »Strapaz- osskopf« z plombą, niklowy lu stalowy, wraz z łańcuszkiem łr. . — ten sam prawdziwy sreb ny z je ną k werts słr 3, — z podwójnemi kowertami na zawiaskach złr. 4, — z trzema silnemi kowertami złr. - Oryg aln i osskopf kolejow , niklowy lub talowy złr. 3·5 — Oryginalny remontoir »Omega« złr. 8·5 . — Oryginalny »Schaffhausen« srebrny złr. 8 — Srebrn łańcuszki łuskowe lub sportowe słr 1 — 14-karat złote remontoiry od słr. 7 0, — 1 -karat. złote łańcuszki łuskowe od słr 1 .— 10-karat złote pierścienie od słr. 1 80. — Zegary wahadłowe bijące od słr 4 wzwyż. — Okrągłe zegary kuchenne, 8 dni bez naciągania idące od słr 2 5 . — Budziki niklowe 19 cm wys słr. . — 3 lata pisemnej gwarancyi. Za nieodp wiednie zwrot pieniędzy

Wysyłka za zaliczk

MAX BÖHNEL, zegarmistrz, Wien IV., Margaretenstrasse 38.

Proszę żądać mego wielkiego cennika zawierającego 1000 rycin darmo i opłatnie. 2197 10



„Sloo"

nieprześcignione wolne od ołowiu mleko na włosy

posiada cudow. własność, że przywraca siwym włosom ich dawną barwę; czerwone lub jasne otrzymują ciemny odcień. Zabarwienie następuje nieznacznie, tak że nikt tego nawet nie zauważa, jest trwałe, nie odbarwia się nigdy nawet przy myciu głowy.

„Sloo" działa na cebulki włos. daje im potrzeb. pożywienie usuwa łupież i nadaje włosom piękny połysk. **„Sloo"** jest przez lekarzy wypróbowany i polecony wolny od ołowiu i miedzi, a zatem absolut. nie szkodliwy, jest doskonałym zarówno na głowę jak brodę i brwi. Cena fl. K. 4, 3 fl. K. 10, 6 fl. K. 18 Wysył. za za. lub poprzedn. nadesł. sumy przez generalny skład 1666 0

M. Feith Wien VI, Mariahilferstr 45.



Ekstrakt orzechowy

do

farbowania siwych włosów

wynalazku JULIANA JÓZEFOWICZA perfumera.

Jestto najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy **na kolor czarny, brunatny, szary i blond.**

We Lwowie u p. A. Beacocka, ul. Hetmańska 4, u Ign. Jahla, Hotel Europejski i u p. Piotra Mikolascha i Sp. *w Krakowie* u Reima i Sp. Byuek gl. linia A B, J. Hanaka i Sp. droguerya Szewska, F. Zopota droguerya Sienna R. Wiskidy pl. Maryacki. Cena flakonu **3** kor, flakoniki próbne **1** kor. **20** h. Przesyłka i gł. skład w Warszawie, Nowa Senatorska 2



Nasz „Koniak polski" destylat winny poleca **FABRYKA WÓDEK POLSKICH** *Marcelli Dutkiewicz*, KRAKÓW. 408

Wysyłam pocztą opłaconie 2 butelki za 4·50 K

Wieńce z róż

we wszystkich możliwych gatunkach i fasonach.

Medale, krzyże

mosiężne, mosiężne posrebrzane, aluminiowe.

Obrazki święte

w tysiącznych odmianach, z rzeźbami chromo stalowemi z rożkami lub bez, jak również wszelkie artykuły dewocyjne dostarcza po najtańszych cenach

Karol Pollath

Devotionalienfabrik Prägeanstalt. Schrobenhausen (Oberbayern) Specyalne cenniki gratis i franco. 2590 0

Karnawał

rozpoczyna się z dniem 1-go lutego; jest to najulubieńszy miesiąc dla wszelkiej młodzieży, a nawet osób starszych potrzebujących rozrywki po całodziennej żmudnej pracy, tak umysłowej, jak i fizycznej, nawet u ludu wiejskiego w tym miesiącu kojarzy się najwięcej małżeństw, aby z tego tytułu rozweselić i zabawić się mogli. Jak dotąd mieliśmy długą i smutną jesień, po której nastąpiła upragniona zima, a jeszcze więcej upragniony **karnawał**, na który niżej podpisany ma do dyspozycyi P. T. Publiczności kilkanaście obszernych sal do wyboru, stosownie do ilości osób, a mianowicie kilka sal mniejszych na 25 osób, 2 osobne gabinety z pianinami, dużą salę, w której z łatwością zmieścić się może kilkaset osób. Wyżej wymienione sale i gabinety są do dyspozycyi P. T. Publiczności na wszelkie bale, zabawy i wesela. Przy zamówieniach na bale, zabawy i wesela sala bezpłatnie. Oprócz wyż wymienionych sal jest wielka sala na koncerta, większe zebrania towarzyskie, które ze względu na kiepski karnawał odstępuje bajecznie tanio, bo prawie za zwrotem własnych kosztów. Ceny potraw i napojów po bardzo niskich cenach. Kuchnia pod kierunkiem najlepszych sił kulinarnych, potrawy na świeżem maśle dają mi możność zadowolnić najwybredniejsze gusta.

Z poważaniem
Adolf Morawiecki
restaurator Hotelu saskiego w Krakowie.

BIURO TECHNICZNE
Universum
S. HAŁATKIEWICZ & J. MIESZKOWSKI
Kraków, Podwale Nr 13

Dostarcza wszelkich artykułów technicznych dla kopalń, zakładów fabrycznych i gospodarstw wiejskich, po najniższych cenach i najlepszej jakości. Smary, oleje maszynowe i cylindrowe, krajowe, amerykańskie i angielskie. Pasy maszynowe skórzane i z sierści wielbłądziej. Węże gumowe i parciane. Wyroby asbestowe i gumowe. Materyały do uszczelniania maszyn. Izolacya do rur i maszyn. Pompki ręczne bardzo tanie i praktyczne. Wagi pomostowe i decymalne. Przyrządy pozarne. — Siatki druciane do ogrodzenia.

PROBKI, CENNIKI, OFERTY ODWROTNIE i OPŁATNIE.

Szczególnie polecenia godnem dla pokoi wilgotnych ponieważ dywan jest tak grubym, że wilgoć nie przeniknie.

Najpiękniejszy podarunek!



Mój dywan sprawia radość każdemu człowiekowi.

Ozdoba każdego pokoju!

Przy zwinięciu fabryki udało mi się kupić tanio 8.000 dywanów na ściany i 11.000 dywaników przed łóżka, tak, że jestem w możności wspaniały

dywan ścienny z szynilii

równy na obydwu stronach, w pięknych barwach prawdziwych 100 cm. szerokości, 200 cm długości, czarujące wzory: lwy, psy, sarny, łabędzie, pawie, jeleń, wielbłąd, kwiaty, za pobraniem **po złr. 2·50** wysłać. — Szczególnie polecenia godnem dla pokoi wilgotnych, ponieważ dywan jest tak grubym, że wilgoć nie przeniknie. Piękne dywaniki przed łóżka tylko **70 ct.** za sztukę. Pierwszy morawski dom wysyłkowy towarów

Juliusz Hoitasch Göding Nr. 35 (Morawa).

Wny Pan J. Hoitasch Göding. Jej Wys. księżniczka Aleksandra z Croy była bardzo zadowoloną z przesyłki zamówionych dywanów i upraszam dla Jej Ekscelencyi jeszcze 2 portyery do okien, odnośnie do katalogu nr. 92 bordeaux po złr. 2·50 odwrotnie nadesłać. Z poważaniem *Franciszka Löschner*, dama dworu. Gries b. Bozen (Tyrol), 13 listopada 1905.

Setki listów dziękczynnych i dalsze zamówienia są do przejrzenia. Niekonweniujące bez przeszkody przyjęte zostaną z powrotem i zwraca się pieniądze. 120 10

Współwłaściciel Warszawskiej firmy
180 10
SZALAY & GRÜNHÄUSER

ma zaszczyt donieść P. T. Publiczności, iż otworzył **w Krakowie na ul. Szewskiej L. 2 skład wszelkich przyborów i Aparatów fotograficznych.**

Przyjmuje również wszelkie reprodukcyjne zdjęcia i powiększenia, jakoteż wywołania klisz i t. p.

N. ins. 4.

Hala licytacyjna
C. K. SĄDU POWIATOWEGO CYWIL. w KRAKOWIE.
ul. św. Jana Nr. 3.

Środa dnia 31 stycznia 1906 o godzinie 9 rano i w dniach następnych będą sprzedane:

Zabawki dziecinne, trąbki, klarnety, cymbałki, dzwonki, d mki, maszyny, torebki, koniki, siatki na motyle, tarcze strzelnicze, pralnia dziecinna, umywalnie, szafliczki, spinki do manszetów, brożki, kolczyki, spinki do gorsów, szpilki do krawatek, etui na papierosy i cygara, albumy na karty, pierścionki, kamasze, krepa żałobna do kapeluszy i cylindrów, pasty do jasnych trzewików, przyrządy stolarskie dla dzieci, rower dziecinny, piłka do gry i t p. koniaki, ubrania dzieci ne i dla chłodców.

Kraków, dnia 29 stycznia 1906.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA I CHMURSKI
w Krakowie, u lca św. Gertrudy, L. 3.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODĘ MINERALNĄ SZTUCZNĄ

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne **normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach penniki na żądanie darmo.

Leśnik-rachmistrz buchalter

z egzaminami rządowymi, ze szkołą lasową, obeznany gruntownie z każdą gałęzią (lat 34 żonaty, bezdzietny) przyjmie posadę kontrolora lasowego, rachmistrza, buchaltera w większym majątku od 1 marca 1906. Obeznany z prowadzeniem wszelkiej korespondencyi polskiej i niemieckiej. Zamiłowany w prowadzeniu kultur mógłby objąć kierownictwo. Łaskawe zgłoszenia: W. K. Kraków, Batorego 22, oficyny, na lewo II-gie piętro 259 2

Bez nauczyciela, bez nanki bez poznania nut 212 0
może każdy grać na mojej
trąbce samogrającej

Nowość!



Nowość!

pieśni, tańce, marsze, na ślubach, zabawach, wcieczkach i t. d. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz z szkołą samouczenia się 1 szt. złr. 1·25 3 szt. złr. 3·50. Akkordeon najlepszego gatunku z doskonałymi tonami 1 szt. złr. 1·50. Wysyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez **Hannsa Konrad** Dom eksportowy instrumentów muzycznych w Brüx nr. 347 (Czechy). Bogato ilustrowany Cennik gratis i franco.

Potrzebna jest zaraz do większego przedsiębiorstwa w Krakowie

samodzielna zarządczyni

z kaucyą 450 złr. w gotówce, z płacą pocz. 30 złr. miesięcznie. Zarządczyni może być osobą starszą jednakże nie wyżej 45 lat. Kaucya może być na żądanie na interesie notaryalnie zabezpieczoną. Łaskawe zgłoszenia pod W. 23 przedsiębiorstwo — poste restante Kraków. 263 2

Poszukuje się uzdolnionej
SKLEPOWEJ
do pierwszorzędnej masarni. **Józef Semkowski, Lwów, ul Halicka 10.** 214 1

5 K. i więcej zarobku dziennie



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych

poszukuje osób obojga płci do wyrobu pończoch na naszej maszynie. Pojedyncza i szybka praca przez cały rok w domu. Żadne przedwstępne wiadomości niepotrzebne. Odległość nie stanowi przeszkody — my sprzedajemy prace. 2209 0

Thos H. Whittick & Co.
PRAGA
Petersplatz 7, I. —47

MLEKO

Z dostawą do domu, może dostarczać na umowę roczną **zarząd Dóbr Rząska, poczta Łobzów.** 164 10

Mężczyzna

poszukuje dla siebie i synka realisty, pokoju średniej wielkości, bez mebli, przy inteligentnej rodzinie. Wymagania: ile możności, **bliskość szkoły realnej** I-szej, oraz dosta ie **utrzymanie i rodzicielską opiekę dla synka.** Wynajmie **zaraz.** — Zgłoszenia listowne z podaniem warunków: „**1000** poste restante, Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego“. 252

Kraków: Plac Wielopole.

CYRK Sarrasani

We wtorek dnia 30 Stycznia 1906 r. o g. 8 wieczór

Wielki Wieczór Benefisowy

polskiego klowna WROBELLO i jego AUGUSTA 1. 2. 3.

Przed statni dzień zapasów Po raz pierwszy!
JENKINS przeciw LURICHOWI.
Na wzajemne życzenie az do rozstrzygnięcia
KALI ALI OGLY — POPŁAWSKI.
Revanche na życzenie Popławskiego.

WALKA NA PASY:
CYGANIEWICZ przeciw PUGATSHOWOWI na sprzeciw Pugatschowa o złożone w „Nowej Reformie" 1000 koron.

Ceny miejsc: Krzesło w loży 5 kor., miejsce numerowane 4 kor. 1 miejsce k. 3 2 miejsce 2 kor. Galerya 1 kor

WYJAŚNIENIE:
Według regu y co do mocowania na pasy zwycięży-łem trzykrotnie p. Cyganiewicza w niedzielę dnia 28 stycznia, gdyż t nże w krytycznej chwili, — już lezał, odjął ręce od pasa, co się równa porażce. ponieważ w takim wypadku mnie powalić najsilniejszego przeciwnika. — Nakoniec zastosował p. Cyganiewicz w walce na pasy absolutnie niedozwolonego, a tylko we francuskich zapasach stosowanego chwytu „tour de bras". Ponieważ ja na taki niedozwolony chwyt nie byłem przygotowany, musiałem oczywiście bezsilnym uledz. Żądam zatem stanowcze ponownej walki na pasy z p. Cyganiewiczem aż do rozstrzygnięcia.

PUGATSCHOF
zapaśnik kozak, do tej pory w w lce na pasy nie zwyciężony.

SUBJEKT CUKIERNI
sklepowiec
władający również języ niemieckim, potrzebny
Jan Michalik
Fabryka czekolady, Kr
Oferty listowe wpros
200 10

Poszukuje się agen
katolika, do składu artyk technicznych. St ła pe prowizya. Reflektuje się na pierwszorzędną siłę. szenia z podaniem refer pod Agent w Biurze I nika.

UCZEŃ
z ukończoną 5 kl. gim alna poszul nie bezpłatn **sady praktykanta gospoda** w zarządzie gospodarst lasom. Łaskawe zgło dla C. C. przyjmuja Adm. su Narodu".

wydawca i Redaktor odpowiedzialny Dr Antoni Be
W Drukarni
w Krakowie arz
S. Tomaszewskie